



JACEK MIROSŁAW ur. 1944; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Na murku indeksy podpisywał
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Mirosław Jacek (1944-), stan wojenny, strajki, kolejki, kartki

Na murku indeksy podpisywał

Tak, ale właśnie tak nie za dużo [się fotografowało w stanie wojennym]. Pamiętam pierwszy [dzień] stan[u] wojenn[ego] - nasza redakcja przestała działać. Ze dwa dni chyba. Ale my nie. Fita wtedy postanowił wydać gazetę na powielaczu - jeden dzień. I się ukazała ta gazeta - „Sztandar Ludu”. Bo drukarnia była nieczynna. Ale później zaraz zaczęli z powrotem wydawać oczywiście. Propaganda była wiadomo jaka, no bo to gazeta była partyjna- to się [ją] robiło.

Pamiętam - szlabany były. No to jeździłem robić rozmowy z tymi co stali tam, z tymi ZOMO-wcami. No ale ponieważ gazeta była partyjna, no to wiadomo jakie to były zdjęcia. Kiedyś z okna na Czubach widziałem ZOMO-wcy szli, to jakieś tam zdjęcie zrobiłem. Ale to strach było nawet coś takiego robić, jakieś zdjęcie.

Wiem, że jak już strajki później były, po stanie wojennym już, jak oplakatowali cały Lublin. Zanosilo się na strajk generalny. Strajk nauczycielski był. I na takim szarym, opakowaniowym papierze plakaty odręcznie robione były. Całe Krakowskie było oplakatowane. To ja przyszedłem i zrobiłem taką dokumentację. Mam to do dzisiaj. Teksty szczególnie są ciekawe na tych plakatach. I takich trochę różnych później. To jakieś takie strajki studenckie były na miasteczku akademickim. To były jakieś manifestacje różne na Placu Litewskim. No w stanie wojennym to nie wiem, czy były manifestacje, bo wtedy to nie bardzo [można] było. Chyba nic takiego się tu nie działo, bo się lu[dzie bali, że to będzie] spacyfikowane. Wiem, że był strajk studencki i na pewno takie zdjęcie jak jakiś wykładowca tam na murku komuś indeksy podpisywał. Bo tak uczelnia nie funkcjonowała. Ale i oplakatowane było miasteczko całe. Tam studenci siedzieli pod pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej. Pod rektoratem. Mało [zdjęć] tam mam.

Samych strajków [NSZ-owskich] (w maju 1988 r.-dop. red.) nie [fotografowałem]. Bo tam wtedy nikogo nie wpuszczali. Zwłaszcza z naszej gazety. Przecież oni byli nieufni. No my byliśmy wiadomo - partyjną gazetą. Ja już nie pamiętam, ale jakoś tak mało się o tym [słyszało]. Coś tam się później pisało, bo to wszystko tak jakoś nas wszystkich zaskoczyło. Myśmy sobie nie uświadamiali, że to tak wszystko się przerodzi w taki ruch.

(Odp. na pyt.: *A życie codzienne fotografował pan, kolejki?* – dop. A.G.) O, tak. To zresztą wcześniej też. Bo to przecież kolejki były za wszystkim, no. Mam takie fajne [zdjęcie], nawet

takim panoramicznym, taki miałem aparat - horyzont. Panoramiczne zdjęcia robił. Więc taką kolejkę zrobiłem gdzieś na Krakowskim. Wszędzie były kolejki. Po wszystko. Do Wedla była kolejka, po mięso kolejka. No później jak już były kartki, no to nie było takich problemów. Tyle co na kartki, to każdy coś tam dostał. Benzyna była racjonowana.

Data i miejsce nagrania	2008-05-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"